

Unia Europejska kwestionuje przygotowanie zawodowe naszych stomatologów

Za mało praktyki na studiach



Czy nasi stomatolodzy mają za mało praktyki? Tak twierdzą unijni eksperci.

(c) ŁUKASZ TRZCIŃSKI

Eksperti z Unii nie chcą uznać wykształcenia naszych dentystów. Czemu? Uważają, że mieli na studiach za mało zajęć praktycznych. W efekcie dentyści, którzy chcą leczyć za granicą, muszą wykazać się co najmniej trzyletnią praktyką.

Naczelna Rada Lekarska, czyli samorząd lekarski, nie zgadza się z opinią, że polscy stomatolodzy nie są po studiach przygotowani do zawodu. Z kolei przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia są skłonni przyznać rację unijnym ekspertom. - Nasze programy kształcenia są, według ekspertów Komisji Europejskiej, niezgodne z unijną dyrektywą, która określa, ile godzin zajęć praktycznych ma odbyć student stomatologii - wyjaśnia Roman Danielewicz, dyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Ministerstwie Zdrowia.

- To absurdalne. Staże podyplomowe, które są obowiązkowe dla wszystkich kończących studia medyczne, a więc i dla stomatologów, całkowicie rekompensują ewentualne niedostatki praktycznego

kształcenia studentów - wyjaśnia Zbigniew Żak, wiceprezes Naczelnej Rady Lekarskiej, przewodniczący Komisji Stomatologicznej.

Według Ministerstwa Zdrowia dopiero ci, którzy rozpoczęli studia rok temu - czyli w roku akademickim 2003/2004 - będą mogli liczyć na automatyczne uznanie dyplomów we wszystkich krajach UE. Wtedy bowiem wszedł w życie nowy program kształcenia stomatologów, z rozszerzonymi zajęciami praktycznymi.

Samorząd lekarski twierdzi, że nie można się z tym zgodzić. Dla Naczelnej Rady Lekarskiej taką nieprzekraczalną datą rozpoczęcia studiów jest rok 1993/1994, bo właśnie wtedy zaczęły obowiązywać podyplomowe staże lekarskie. - Komisja Europejska nie jest skłonna ustąpić w tej sprawie - uważa Danielewicz. - Polskie ministerstwo nie ma prawa przyznawać, że wykształcenie naszych dentystów jest w jakimkolwiek stopniu gorsze niż ich kolegów z innych krajów europejskich. To absurdalne i niedopuszczalne posunięcie - komentuje Żak.

W Polsce jest ok. 33 tys. dentystów. Od maja do końca sierpnia 467 poprosiło Izby Lekarskie o wydanie zaświadczeń, pozwalających na pracę za granicą.

Grażyna Raszkowska

W Wielkiej Brytanii, gdzie możemy swobodnie pracować, potrzeba bardzo wielu stomatologów. Nie mogą oni jednak podjąć pracy bez zezwolenia. Instytucją, która wydaje takie zezwolenie jest General Medical Council. Polscy lekarze muszą przedstawić dyplom ukończenia studiów i zaświadczenie Okręgowej Izby Lekarskiej "o postawie etycznej" (Certificate of Good Standing). Zaświadczenie nie może być starsze niż 3 miesiące. Jeśli kwalifikacje lekarza zdobyło się po 1 maja 2004, to trzeba też przedstawić zaświadczenie, że pomyślnie zdało się Lekarski Egzamin Państwowy. Wszystkie dokumenty muszą być przetłumaczone na angielski. Wymagane jest też potwierdzenie znajomości języka angielskiego. Takie są oficjalne wymagania, ale praktyka jest inna. - Żaden polski dentysta, bez trzyletniej praktyki nie otrzymał do tej pory pozwolenia na pracę w Wielkiej Brytanii - podkreśla Katarzyna Pietrów z firmy Paragona, która rekrutuje dentystów do Wielkiej Brytanii.

ANNA WIELOPOLSKA Z LONDYNU, GRA